

WOJCIECH KUDYBA¹<https://orcid.org/0000-0001-5868-3850>

Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego

LIRYKA OSOBISTA ŚW. TERESY OD DZIECIĄTKA JEZUS

Choć może się to wydać paradoksalne, u źródeł liryki Małej Tereski nie odnajdziemy osobistej woli autorki, ale przyjaźń. A ściślej rzecz ujmując: przyjaźń i posłuszeństwo woli Bożej. Geneza liryki św. Teresy od Dzieciątka Jezus jest bowiem znana. Dysponujemy spisanyymi świadectwami, które dobrze oświetlają początki i rozwój lirycznej twórczości młodej karmelitanki. Przypomnijmy zatem: Teresa Martin ma 15 lat, gdy wstępuje do Karmelu w Lisieux. Są tam już jej dwie rodzone siostry, jest też s. Teresa od św. Augustyna, która w pewnym sensie stanie się jej przybraną siostrą, a w każdym razie szczerą i oddaną przyjaciółką. Jak możemy się domyślać, przyjaźń ta nie wynikała jednak wyłącznie z jakichś zbieżności charakteru czy upodobań, ale miała solidne fundamenty duchowe. W swoich wspomnieniach zatytułowanych *Pamiętka świętej przyjaźni* Thérèse de Saint-Augustin pisze o tym tak: „Więzią, która złączyła nasze dusze, było nabożeństwo do Najświętszego Dzieciątka. Ukochaliśmy

¹ Wojciech Kudyba, ur. 1965 – literaturoznawca, poeta, prozaik, krytyk literacki i eseista, profesor zwyczajny, kierownik Katedry Polskiej Literatury Współczesnej i Krytyki Literackiej na Wydziale Nauk Humanistycznych Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, współpracownik dwumiesięcznika „Topos” oraz miesięcznika „Twórczość”.

Dzieciątka Jezus w Jego pokorze, w tych pierwszych miesiącach, gdy opuściło łono Rodzicielki – w żłóbku i w ramionach Matki”².

Warto podkreślić ów fenomen specjalnej czci, jaką obie karmelitanki otaczały postać Maryi karmiącej niemowlę, bo stanie się on z czasem przyczyną powstania przynajmniej dwóch wytworów artystycznych. Miłość domaga się wszak obecności tego, kogo się kocha. Antropolodzy kultury już dawno temu odkryli, że tę potrzebę zaspokajamy poprzez tworzenie symboli. Wytworzony przez nas symbol – będący niekiedy dziełem sztuki – staje się swoistym śladem obecności ukochanego, a w każdym razie ma moc, by nieustannie kierować do niego nasze myśli i uczucia. Nic zatem dziwnego, że s. Thérèse de Saint-Augustin odczuwa w swym sercu pragnienie, aby ktoś namalował dla niej obraz Matki Bożej Karmiącej. Jeszcze raz oddajmy jej głos: „Przez wiele lat miałam wielkie pragnienie, które, jak wiedziałam, podzielała moja ukochana siostra (Teresa od Dzieciątka Jezus), aby mieć obraz Najświętszej Dziewicy karmiącej Dzieciątka Jezus. Błagałam ją, aby poprosiła swoją drogą młodszą siostrę, by ta wykorzystała swój talent do odtworzenia tej pięknej tajemnicy na płótnie. Pewnego dnia wróciła z pokoju odwiedzin i powiedziała do mnie: – Właśnie byłam u Céline i powiedziałam jej o twojej prośbie. [...] Uważa, że bez modelki to bardzo trudne, ale spróbuje”³. Czy trzeba dodawać, że po pewnym czasie ów obraz rzeczywiście powstał?

Nie inaczej było też z innym tworem artystycznym – tym razem nie chodzi jednak o obraz, ale o tekst poetycki, który – napisany na początku 1893 roku – stał się początkiem lirycznej twórczości dwudziestoletniej wówczas Teresy od Dzieciątka Jezus. Oto jak przedstawia to zdarzenie Teresa od św. Augustyna:

² <https://archives.carmeldelisieux.fr/au-carmel-du-temps-de-therese/la-communautaire/soeur-therese-de-st-augustin/souvenirs-dune-sainte-amitie/> (dostęp 1.05.2025). Jeśli nie zaznaczono inaczej, wszystkie tłumaczenia z języka francuskiego pochodzą od autora niniejszego artykułu.

³ Tamże.

Pewnego dnia poprosiłam ją, aby ułożyła kantykt na nasz ulubiony temat.

– To niemożliwe – odpowiedziała – nie znam się na poezji.

– Jakie to ma znaczenie, nie ma mowy o wysłaniu go do Akademii, chodzi tylko o sprawienie mi przyjemności i zaspokojenie pragnienia mojej duszy.

– Wciąż się trochę waham, bo nie wiem, czy taka jest wola Boża.

– Och, dam ci na to radę. Zanim zaczniesz, powiedz naszemu Panu: „Mój Boże, jeśli to nie jest Twoja wola, proszę Cię o łaskę, abym nie potrafiła tego zrobić, ale jeśli ma to być na Twoją Chwałę, przyjdź mi z pomocą”. Myślę, że jeśli tak powiesz, nie będziesz musiała się martwić.

Poszła za moją radą⁴.

Pozwoliłem sobie przywołać powyższy fragment w całości, bo dobrze pokazuje on sytuacyjny kontekst poetyckiego debiutu Małej Tereski i bardzo precyzyjnie określa ramy tworzenia i odbioru jej debiutanckiego utworu oraz w pewnym sensie także wszystkich kolejnych podobnych tekstów. Zaczniemy od spraw najbardziej podstawowych. O jaki utwór chodziło? Co Thérèse de Saint-Augustin tak naprawdę zamówiła u swej przyjaciółki? We francuskim oryginale cytowanych wspomnień pada słowo „cantique”, które można przetłumaczyć jako „hymn” lub „kantykt”. Etymologia słowa wyraźnie odsyła do łaciny i do terminu „kancjonał”. Cantiques to pieśni religijne gromadzone w kancjonałach. Czyżby Teresa od św. Augustyna zamówiła więc nie tyle autonomiczny wiersz, ile raczej tekst religijnej pieśni? – No cóż, tak właśnie było. W zakończeniu utworu Mała Tereska podaje *incipit* istniejącej już pieśni bożonarodzeniowej *Minuit chrétiens* (znanej współcześnie w Polsce w wersji angielskiej *O, Holy Night*), wyraźnie dając do zrozumienia, że napisany przez nią tekst zatytułowany *Róża duchowna*⁵ powinien być śpiewany na melodię tej kolędy.

⁴ Tamże.

⁵ Tamże.

Kiedy więc przystępujemy dziś do lektury wszystkich 54 utworów poetyckich św. Teresy od Dzieciątka Jezus – tak profesjonalnie udostępnionych na stronie archiwum karmelitańskiego klasztoru w Lisieux – musimy pamiętać, że większość z nich stanowią teksty przeznaczone do śpiewania, a nie do lektury. Zdarza się, że autorka zaznacza to od razu w tytule. Przypominają się m.in. następujące utwory: *Kantyk nadziei na kanonizację czcigodnej Joanny d’Arc*, *Moja pieśń na dziś* (według autorki powinna być ona wykonywana na melodię pieśni *Dieu de paix et d’amour*), *Pieśń wdzięczności dla Matki Bożej z Góry Karmel*, *Pieśń wdzięczności dla Oblubienicy Jezusa*, *Kantyk Celiny*, *Pieśń wieczności śpiewana na wygnaniu* czy też *Kantyk siostry Marii od Trójcy Przenajświętszej i Najświętszego Oblicza*. Kiedy indziej związek z muzyką ujawnia kompozycja utworu, bo autorka wyraźnie oddziela strofy refrenem, a często – jak to już zostało powiedziane – określa też jasno, na melodię jakiej pieśni powinien być wykonywany napisany przez nią tekst.

Przystępując do lektury wierszy świętej z Lisieux, nie powinniśmy zatem zapominać o tym, że naturalnym źródłem wielu z nich była liturgia. Oznacza to, że pozbawiając je liturgicznego kontekstu, osłabiamy ich siłę wyrazu, bo ich walory ujawniają się z woli samej autorki nie tylko dzięki muzyce, ale także, a nawet przede wszystkim, dzięki kultowi, na potrzeby którego były pisane. Cóż stałoby się z siłą wyrazu naszych – tak bardzo polskich i karmelitańskich – *Gorzkich żali*, gdybyśmy próbowali je recytować zamiast śpiewać? Co by się stało, gdybyśmy to robili poza liturgiczną przestrzenią kościoła?

Trzeba też zaznaczyć, że tradycja tekstów pisanych na użytek liturgii funkcjonowała od wieków w wielu zakonach, w tym oczywiście w zakonie karmelitańskim. Dość przypomnieć poetyckie teksty św. Teresy z Avila. Badacze spuścizny św. Teresy od Dzieciątka Jezus spierają się co prawda, czy na pewno знаła ona wiersze swojej wielkiej poprzedniczki⁶, jednak bezsporny pozostaje fakt, że – podobnie jak ona – Mała Tereska nadawała swym utworom poetyckim charakter

⁶ Zob. M. Eugeniusz, *Twa miłość wzrastała wraz ze mną*, tłum. K. Krzyżanowska, Poznań, 1996, s. 88.

użytkowy, wpisując je w rytm świąt kościelnych oraz innych uroczystości zakonnych.

Powiedzmy więc także o tworzonych przez nią wierszach okolicznościowych, a jest ich całkiem sporo. Wszystko wskazuje na to, że debiutancki kantyk *Róża duchowna* spodobał się s. Teresie od św. Augustyna, a najprawdopodobniej nie tylko jej, bo mniej więcej rok po swym poetyckim debiucie dwudziestojednolletnia autorka doczekała się kolejnego zlecenia. Tym razem stworzyła rodzaj ody na sześćdziesiąte urodziny s. Marii Gonzagi, która pełniła wówczas funkcję ekonomki i mistrzyni nowicjatu. Niecałe trzy miesiące później powstaje natomiast wiersz *Święta Cecylia*, napisany z okazji urodzin Céline, która – jak już zostało powiedziane – była rodzoną siostrą Małej Tereski. Także czwarty wierszowany utwór karmelitańskiej świętej wywołały okoliczności zewnętrzne. Należało bowiem napisać tekst z okazji beatyfikacji Joanny d'Arc, na jej święto przypadające 8 maja. Z tego powodu powstaje wspomniany przed chwilą *Kantyk nadziei na kanonizację czcigodnej Joanny d'Arc*. W lipcu tego samego, 1894 roku – tuż przed świętem Matki Bożej z góry Karmel – Mała Tereska poczuje się z kolei zobligowana do napisania utworu, któremu nada tytuł *Pieśń wdzięczności dla Matki Bożej z Góry Karmel*. Odtąd podobne sytuacje będą się powtarzać: zachętą do sięgania po poetyckie formy staną się nie tylko ważne dla Karmelu święta Kościoła powszechnego, ale także uroczystości małej wspólnoty z Lisieux, takie jak choćby urodziny s. Agnieszki od Jezusa (czyli Pauliny Martin, ukochanej siostry Tereski), profesja zakonna nie mniej ukochanej Céline (która po latach wahania wstąpi jednak do klasztoru i przybierze imię Genowefy od Świętego Oblicza), dzień przyjęcia habitu przez s. Marię-Agnieszkę od Świętego Oblicza, profesja zakonna s. Marii od Trójcy Świętej i wiele innych podobnych okoliczności.

Odpowiedź na pytanie, dlaczego i dla kogo św. Teresa od Dzieciątka Jezus pisze swe poetyckie teksty, nie jest zatem skomplikowana. Jest zupełnie oczywiste, że nie tworzy ich ani dla miłośników literatury pięknej, ani dla jej znawców, ani też w ogóle dla jakiegoś bliżej nieokreślonego ogółu czytających. Wręcz przeciwnie: pisze dla konkretnych ludzi, których zna osobiście, a jej twórczość jest odpowiedzią

na ich potrzeby. W jej listach odnajdziemy wiele informacji o owym wspólnotowym rysie procesu twórczego, w który wchodziła. Niech wystarczy choćby jeden przykład. W liście do Pauliny Martin (która opiekowała się Tereską we wczesnych latach jej dzieciństwa, a potem, już jako matka Agnieszka była przełożoną Teresy) odnajdujemy następujące wyznanie: „Moja kochana Matko, wyraziłaś pragnienie, abym razem z tobą ukończyła wychwalanie Miłosierdzia Pana. Tę słodką pieśń rozpoczęłam z twoją ukochaną córką, Agnieszką od Jezusa”⁷. Oczywiście nie zawsze jest tak, że Teresa pracuje nad tekstem, konsultując się z innymi siostrami. Zwykle bywa zupełnie inaczej: pracuje sama, ale zawsze z myślą o tym, że jej utwory mają służyć zakonowi. Kiedy myśli się o wspólnocie odbiorców, z której wychodzą i ku której kierowane są jej wierszowane utwory, przychodzi do głowy najpierw obraz klasztornej kaplicy, w której mniszki karmią się nie tylko Eucharystią i Słowem Bożym, ale też śpiewem chwałą Boga. A zaraz potem myślimy o klasztorным refektarzu, w którym wspólnota świętuje, karmiąc nie tylko ciało, ale i ducha poprzez słuchanie Słowa. Powtórzmy to jeszcze raz: Teresa pisze dla swej karmelitańskiej rodziny zakonnej. Można rzec, że pisanie wierszy było dla niej tym samym co wręczanie prezentów rocznicowych współsiostrom, tym samym co ozdabianie figury Maryi kwiatami lub dekorowanie ołtarza. Wspólnota potrzebowała niekiedy słów odświętnych, potrzebowała tekstów bardziej niż zwykle uroczystych, potrzebowała więc poezji, którą Paul Ricoeur nazwał „mową świętującego sensu”. Skoro z okazji świąt dekorowano elementy przestrzeni liturgicznej i zakładano odświętne stroje, to nie powinno nas dziwić, że chciano również posługiwać się bardziej odświętną wykwinną mową. Chcę w ten sposób podkreślić, że celem Małej Tereski nigdy nie było tworzenie autonomicznych, oderwanych od liturgii tekstów literackich, służących estetycznej delektacji. Z tego też powodu nie czuła się ona zobowiązana do wyszukiwania śmiałych metafor czy efektownych porównań. Wręcz przeciwnie. Świadomie pisała utwory,

⁷ Cyt. za P. Tomczak, *Figury bycia. Od refleksji postmetafizycznej do lektury figuralnej (Teresa z Lisieux, Simone Weil, Emil Cioran)*, Poznań 2013, s.118.

które nie przekraczały konwencji języka liturgicznego i obyczajów Karmelu⁸. Miały być one zrozumiałe dla każdej karmelitanki, a ich udostępnienie szerszej publiczności było ostatnią rzeczą, o jakiej Mała Tereska mogłaby pomyśleć. Ojciec Gaucher w swej monografii podkreśla to z całą mocą: „Pisząc dla swoich sióstr karmelitanek, nie sądziła, że czytać ją będzie ogromna liczba odbiorców”⁹.

A jednak stało się inaczej. Wiersze Teresy opublikowane zostały najpierw w roku 1908, a w 1914 ukazały się w popularnej edycji w formacie kieszonkowym. Do tej pory jej poetyckie utwory doczekały się już wielu wydań, i to nie tylko we Francji, ale także poza jej granicami, w tłumaczeniu na kilka innych języków. Jak się domyślamy, Teresa zostawiła zakonowi pełną swobodę w dysponowaniu jej tekstami, mamy więc prawo zapytać, cóż takiego karmelitanki znalazły w jej utworach, że postanowiły podzielić się nimi z całym światem? Odpowiedź na tak postawione pytanie również nie jest wbrew pozorom skomplikowana. Jak się wydaje, decydujące znaczenie miało to, że wiele wierszowanych utworów karmelitanki w przejmujący sposób wyraża głębokie doświadczenie religijne i odsłania niezwykłą, intymną więź Małej Tereski z Bogiem. We wprowadzeniu do jej poezji, zamieszczonym na stronie internetowej Archiwum Karmelu w Lisieux, czytamy: „Teresa zaczęła od pisania poezji na prośbę swoich współsióstr, ale wkrótce odkryła, że jest to silniejszy sposób wyrażania tego, co płynie z jej serca, niż proza”. Czy są na to dowody? Oczywiście. Zagłębiając się w listy Małej Tereski, widzimy, jak rozwija się jej samoświadomość literacka, jak coraz wyraźniej uświadamia sobie to, że jej zadaniem jest oddanie w ludzkich słowach takich doświadczeń, które z trudem poddają się wysłowieniu. W jednym z listów pisze przecież: „W końcu, moja Matko, nie piszę, by stworzyć literackie dzieło, ale przez posłuszeństwo [...] Moja Matko, Jezus dał twojemu dziecku tę łaskę, że pozwolił mu wnikać w tajemnicze głębie miłości bliźniego; gdyby twoje dziecko umiało wyrazić to, co rozumie, usłyszałabyś

⁸ Por. P. Tomczak, *Figury bycia...*, s.126.

⁹ G. Gaucher, *Mała Święta z Lisieux. Święta Teresa od Dzieciątka Jezus*, tłum. S. Tyszkowski, Poznań 2005, s. 9.

niebiańską melodię, ale niestety! Mam ci do zaoferowania jedynie dziecinne jękanie... Gdyby same słowa Jezusa nie były dla mnie oparciem, uległabym pokusie, żeby prosić cię o łaskę i porzucić pióro..."¹⁰.

Ciekawym zadaniem dla filologa byłoby więc uchwycenie ewolucji młodej poetki, opisanie tego, jak z roku na rok doskonaliła swój warsztat artystyczny, stopniowo przekraczając użytkowy charakter swych utworów i nadając im coraz bardziej piętno indywidualnej ekspresji mistycznego doświadczenia. Ubolewam, że zadanie to przekracza kompetencje piszącego te słowa, który nie zakorzenił się w języku francuskim na tyle, aby móc podjąć się podobnych analiz. Wierzę jednak, że z wyzwaniem tym zmierzy się kiedyś kto inny.

Już teraz warto jednak zaznaczyć, że okolicznościowy charakter wierszy św. Teresy od Dziesiątka Jezus nie oderwał ich całkowicie od tego, co można nazwać tradycją literacką. Przeciwnie: nietrudno zauważyć, że młoda autorka pełnymi garściami czerpie z zasobu form i konwencji liryki religijnej. Nie chodzi przy tym wyłącznie o formy i język pieśni liturgicznych. Już w trzecim z kolei napisanym przez siebie utworze Mała Tereska sięga po ambitną formę oficjum – czyli kunsztownego dialogu duchowego. Z czasem coraz śmielej będzie też korzystała z tego, co do poezji religijnej wniósł św. Jan od Krzyża, którego pisma znała i chętnie cytowała. Chcę przez to powiedzieć, że wiele jej utworów zwraca na siebie uwagę nie tylko dzięki głębi zapisanego w nich doświadczenia, ale także za sprawą walorów czysto literackich. Jest prawdą, że ich autorka była krytykowana za czułościowość i specyficzną kwiecistość języka, jednak dziś – jak przekonuje o. Pierre Eliań – widzimy coraz wyraźniej, że posługiwała się po prostu językiem swego czasu i swego środowiska¹¹.

Trzeba też koniecznie dodać, że o ostatecznym kształcie utworów św. Teresy zdecydował kto inny niż ich autorka. Jeszcze raz otworzymy internetową stronę Karmelu w Lisieux, by ze wstępu do zamieszczonych tam poezji Małej Tereski wydobyc zmienną uwagę: „Ten

¹⁰ Cyt za: P. Tomczak, *Figury bycia...*, s. 118.

¹¹ <https://www.rcf.fr/articles/vie-spirituelle/les-poemes-de-therese-de-lisieux-des-tresors-de-spiritualite> (dostęp 1.05.2025).

szeroko rozpowszechniony tekst nie jest tak do końca autorstwa Teresy! Matka Agnès wyretuszowała poetyckie dzieło swojej siostry we współpracy z ojcem Norbertem z opactwa Mondaye, który wskazał, jak dokonać poprawek. To właśnie ten tekst można przeczytać tutaj jako odpowiednik oryginalnego tekstu Teresy”¹². Okazuje się, że pracownicy Archiwum umożliwiają nam lekturę synoptyczną – udostępniając zarówno tekst poprawiony, jak i oryginalny rękopis Tereski. Nie wiem, czy do tej pory ktoś dokonał pełnej analizy tekstologicznej obu wersji. Na pewno istnieje wielka potrzeba wykonania takiej pracy. Już pierwszy rzut oka na różnice dzielące oryginał od wersji drukowanej pozwala bowiem uchwycić m.in. znamionną skłonność korektorów do tego, by nadawać utworom Teresy od Dzieciątka Jezus kształt regularnych wierszy sylabicznych. Wyrównują oni zatem wersy pod względem liczby sylab, dopisując niekiedy całe słowa. Można odnieść wrażenie, że starają się w ten sposób podnieść walory literackie poezji młodej karmelitanki, nie wiedząc, że wiersz regularny już wkrótce zostanie uznany za relikw zamierzchłej epoki, a nieregularność stanie się synonimem artystycznej odwagi i niekonwencjonalności...

Spróbujmy więc pokrótce zrekonstruować tło epoki literackiej, w której tworzy Mała Tereska. Przypomnijmy: Teresa debiutuje w roku 1893. Stephané Mallarmé powoli czyteluje wówczas wiersze, które w 1896 ukażą się w tomie *Nagrobek Charlesa Baudelaira*. Jego utwory poetyckie, a jeszcze bardziej jego teoria poezji właśnie torują sobie drogę do literackich elit i zyskują coraz większe grono zwolenników, by z czasem wyrzucić decydujący wpływ na niemal wszystkie awangardowe ruchy w poezji XX w. Dadaizm, surrealizm, Witkiewiczowska teoria czystej formy, teoria języka poetyckiego Awangardy Krakowskiej, wiersze lingwistów – wszystkie te nurty i koncepcje mają swe korzenie w twórczości Mallarmégo, której osią są dwa podstawowe przekonania. Pierwsze dotyczy samej istoty rzemiosła poetyckiego. Mallarmé – przedstawmy rzecz w największym skrócie – uznał, że podstawowym materiałem w pracy poety nie są ani jego

¹² <https://archives.carmelidelisieux.fr/oeuvres-de-therese/poesies/introduction-aux-poesies/> (dostęp 1.05.2025).

uczucia, ani myśli, ani w ogóle jakiejkolwiek idee czy doświadczenia, ale po prostu język jako system organizacji słów. Tworzenie wiersza nie powinno zatem łączyć się z potrzebą opisania jakiejś rzeczywistości pozajęzykowej, z koniecznością przedstawienia emocji lub myśli. Pisanie wiersza to wysiłek wyrywania słów z rozmaitych mniej lub bardziej konwencjonalnych zwrotów, to trud odkrywania nowych połączeń między wyrazami i konstruowania śmiałych metafor. Zadaniem utworu poetyckiego – oto i drugie podstawowe przekonanie francuskiego mistrza – nie jest zatem nazywanie czegokolwiek, a jedynie sugerowanie. Poezja to po prostu sekwencja wieloznacznych obrazów poetyckich. Wiersz staje się tym samym rodzajem wyzwania dla wyobraźni czytelnika, zachęca do tropienia skojarzeń, które według Mallarmégo ma być istotą estetycznej satysfakcji odbiorcy. Nie trzeba dodawać, że przekonania te miały ogromny wpływ na kształtowanie się nowych norm percepcji literatury i zadecydowały o nowym horyzoncie oczekiwań wobec poezji. Nie trzeba też dodawać – bo to oczywiste – że wspólnota interpretacyjna miłośników poezji współczesnej dziedziczy podobne przekonania i mniej lub bardziej świadomie stosuje je w swych praktykach czytelniczych.

Postawmy więc jeszcze raz pytanie o to, jak czytać dziś poezje św. Teresy od Dzieciątka Jezus? To, że ich lektura wymaga uwzględniania kolorytu epoki i środowiska, w którym i dla którego powstały, zostało już powiedziane i nie musi być powtórzone. Śmiałość, z jaką Matka Agnès i ojciec Norbert dopisywali niektóre słowa do utworów Małej Tereski, kusi jednak do wykonania eksperymentu, który polegałby na czymś odwrotnym – na redukcji. Nie myślę przy tym, broń Boże, o jakichkolwiek działaniach edytorskich. Nie. Chodzi mi wyłącznie o eksperyment artystyczny, który po części mógłby być usprawiedliwiony ciekawością, jak dawne utwory znanej karmelitaneki mogą zabrzmieć we współczesnej polszczyźnie i w kontekście neoklasycznych nurtów współczesnej poezji. Ów eksperyment byłby jednorazową, całkiem prywatną próbą przekładu kilku fragmentów wierszy św. Teresy; przekładu – dodajmy – dość swobodnego, ocalającego nie tyle słowa czy zdania, ile raczej obrazy i sensy. Niech wolno mi będzie zacząć od jednego z najsłynniejszych wierszy św. Teresy,

zatytułowanego *Mon chant d'aujourd'hui*, co można przetłumaczyć jako *Moja pieśń na dzisiaj*. Ma on już liczne przekłady, w tym na język polski, dokonany przez siostry karmelitanki z Przemyśla. W przekładzie dosłownym wiersz brzmi mniej więcej tak:

Moje życie jest tylko chwilą, ulotną godziną,
Moje życie to tylko jeden dzień, który umyka mi i ucieka.
Ty o tym wiesz, Boże mój! By kochać Cię na ziemi
Mam tylko dziś!

Och, kocham Cię, Jezu! Moja dusza tęskni za Tobą
Tylko przez jeden dzień pozostań moim słodkim wsparciem.
Przyjdź i króluj w moim sercu, daj mi swój uśmiech
Tylko na dziś!

Co mnie obchodzi, Panie, jeśli przyszłość jest ciemna?
Modlić się do Ciebie o jutro, o nie, nie mogę!
Zachowaj me serce czyste, okryj mnie swym cieniem
Tylko na dziś¹³.

Wspomniany przekład przemyskich karmelitanek zagęszcza początek tekstu, niektóre motywy eliminuje, a topos mistycznego cierpienia przenosi ze strofy czwartej do trzeciej:

¹³ Oto francuski oryginał:

Ma vie n'est qu'un instant, une heure passagère
Ma vie n'est qu'un seul jour qui m'échappe et qui fuit
Tu le sais, ô mon Dieu! pour t'aimer sur la terre
Je n'ai rien qu'aujourd'hui!...
Oh! je t'aime, Jésus! vers toi mon âme aspire
Pour un jour seulement reste mon doux appui.
Viens régner dans mon coeur, donne-moi ton sourire
Rien que pour aujourd'hui!
Que m'importe, Seigneur, si l'avenir est sombre?
Te prier pour demain, oh non, je ne le puis!...
Conserve mon coeur pur, couvre-moi de ton ombre
Rien que pour aujourd'hui.

Me życie jest cieniem, me życie jest chwilką,
Co ciągle ucieka i ginie.
By kochać Cię, Panie, tę chwilę mam tylko,
Ten dzień dzisiejszy jedynie!...

O jutro się modlić nie jestem ja w stanie,
Choć nie wiem, jak życie popłynie;
Dziś strzeż mnie, dziś broń mnie, dziś tylko, o Panie,
Przez dzień ten dzisiejszy jedynie.

Gdy myślę o jutrze, przejmuję mnie trwoga,
Tak smutno na łez tej dolinie;
Lecz próby ja pragnę i cierpieć dla Boga
Przez dzień ten dzisiejszy jedynie.

Widzimy zatem, że powyższy przekład dobrze oddaje pieśniowy charakter oryginału, a naturalny rytm nieregularnego, rymowanego wiersza sylabicznego wzmacniają liczne powtórzenia leksykalne. Czy jednak ów wiersz ma szansę wybrzmieć tak, by przypominał swym kształtem liryk współczesny – zwykle dość zwięzły, pozbawiony powtórzeń, a jeśli rymowany, to za pomocą tzw. asonansów i wyposażony w mocną puentę? Próbując odpowiedzieć na tak postawione pytanie, zacząłem szkicować jego kontury, korzystając wyłącznie z materiału pierwszej i trzeciej strofy oryginału. Oto rezultat:

Jest tylko dziś
Jest tylko ta godzina
Która umyka; nic więcej nie mamy
Ponad ten moment, w którym chcesz
Abyśmy Cię kochali.

Przeto nie proszę Cię o jutro
Byś mroki jego porozświecił
Nie, ukryj mnie w swoim cieniu teraz
I niechaj trwa ta chwila wieczna.

Dostrzegając w poezji Teresy od Dzieciątka Jezus wyraźne nawiązania do pism literackich św. Jana od Krzyża, zastanawiałem się z kolei, jak oddać we współczesnej polszczyźnie te utwory świętej, w której dochodzi do głosu trudno wyrażalne doświadczenie mistyczne. Wybrałem drugą i trzecią strofę utworu zatytułowanego *Glose sur le Divin*. W przekładzie dosłownym fragment ten przedstawia się następująco:

Choć cierpię bez Światła

W tym życiu, które jest tylko dniem

Mam przynajmniej na ziemi

Niebiańskie życie Miłości...

Na ścieżce, którą muszę podążać

Jest więcej niż jedno niebezpieczeństwo,

Lecz dla Miłości jestem gotów żyć

W ciemności wygnania.

Miłość, mam jej doświadczenie

Dobra i zła, które ona we mnie znajduje

Ona wie jak wzrastać (jakaż moc)

Przekształca moją duszę w siebie.

Ten ogień, który płonie w mej duszy

Przenika moje serce bez powrotu

Więc w jego czarującym płomieniu

Zostanę pochłonięta przez Miłość!

Gdyby nieco zageścić obrazowanie obecne w tym utworze i bardziej związać go z tradycją wersyfikacyjną stosowaną w polskich przekładach wierszy św. Jana od Krzyża, to być może jego zasadnicze przesłanie dałoby się zapisać w dwóch zwięzłych strofach:

Życie jak dzień jest, dzień bez światła

Po niebezpiecznej ścieżce idę

W mroku wygnania niosę skrycie

Miłości życie.

Ona wśród dobra, co jest we mnie
I zła wciąż w Siebie mnie przemienia
W najśłodszych serca drgnień boleści
Trawi bez reszty.

Kontynuując nasz eksperyment zapytajmy, co ze słynnym liryzmem utworów Małej Tereski? Jak przełożyć ich czułość, tak łatwo posądzaną o ckliwość? Tym razem wybrałem do transpozycji wiersz *Dziecko, ty znasz moje imię* – stosunkowo późny, pochodzący z ostatniego okresu twórczości przedwcześnie zmarłej karmelitanki. Oto jego dosłowne tłumaczenie:

1. Dziecko, znasz moje imię,
A twoje łagodne spojrzenie wzywa mnie
Mówi do mnie: proste wyrzeczenie
Chcę prowadzić twą łódkę.

2. Ręką małego dziecka
O cóż za cud!
Głosem małego dziecka
Uspokajasz ryczącą powódź
I wiatr!

3. Jeśli chcesz odpocząć
Gdy burza huczy
Na moim sercu niech raczy spocząć
Twoja mała blond główka...

4. Jak piękny jest twój uśmiech
Kiedy śpisz!
Zawsze moją najśłodszą piosenką
Chcę kołysać cię czule
Piękne dziecko!

Moja propozycja przedstawia się następująco:

Dzieciatko, Ty znasz me imię
Twoje spojrzenie mnie wzywa

Dla Ciebie wyrzeknę się siebie
Gdy przyjdzie żegluga godzina.

I chociaż zerwą się wichry
Podniosą wzburzone głębiny
Uciszysz burze i gromy
Swą rączką i głosem niewinnym.

A potem odpoczniesz przy mnie
A ja cię otulę piosenką
Tak jak Twój uśmiech słodką
Gdy zaśniesz na moim sercu.

Cóż zatem wynika z eksperymentu, jaki został powyżej zaprezentowany? Wydaje się, że za wcześnie jeszcze na jakieś wyraźne konkluzje. Jest jednak dla mnie czymś oczywistym, że wiersze św. Tereski od Dzieciątka Jezus są dziś sporym wyzwaniem dla poetycko uzdolnionych translatorów i być może niektóre z nich doczekają się kiedyś takich spolszczeń, które włączą je w system współczesnego języka polskiej poezji.

Bibliografia

- De Lisieux T., *Introduction aux poésies*, [online], <https://archives.carmeldelisieux.fr/oeuvres-de-therese/poesies/introduction-aux-poesies/> (dostęp: 1.05.2025).
- De Lisieux T., *Les poèmes de Thérèse de Lisieux, des trésors de spiritualité*, [online], <https://www.rcf.fr/articles/vie-spirituelle/les-poemes-de-therese-de-lisieux-des-tresors-de-spiritualite> (dostęp: 1.05.2025).
- Eugeniusz M., *Twa miłość wzrastała wraz ze mną*, tłum. K. Krzyżanowska, Poznań 1996.
- Gaucher G., *Mała Święta z Lisieux. Święta Teresa od Dzieciątka Jezus*, tłum. S. Tyszkó, Poznań 2005.
- Souvenirs d'une sainte amitié*, [online], <https://archives.carmeldelisieux.fr/au-car-mel-du-temps-de-therese/la-communaute/soeur-therese-de-st-augustin/sou-venirs-dune-sainte-amitie/> (dostęp: 1.05.2025).
- Tomczak P., *Figury bycia. Od refleksji postmetafizycznej do lektury figuralnej (Teresa z Lisieux, Simone Weil, Emil Cioran)*, Poznań 2013.

The personal lyric poetry of Saint Thérèse of Lisieux

Summary

The article addresses the genesis, specificity and evolution of the personal lyric poetry of Saint Thérèse of Lisieux, situating her work within the context of nineteenth-century monastic tradition and the shifts in the literary era. The author reconstructs the circumstances of the young Carmelite's poetic debut in 1893, indicating that the primary creative impulse did not stem from individual artistic ambitions, but rather from communal relationships, friendship and monastic obedience. In the course of the argument, the highly utilitarian, communal and liturgical character of the poetry of the Saint of Lisieux is demonstrated. The analysis of the surviving works reveals that the majority of them were texts intended for singing and closely integrated into the rhythm of inner-convent celebrations, which determined their traditional linguistic form, accessible to the general community of nuns. A significant element of the article is the examination of the textual criticism issues related to the posthumous edition of the poems. The researcher highlights the extensive editorial revisions made by Mother Agnès and Father Norbert, who, by imposing a regular syllabic structure on the works, attempted to conform them to the academic criteria of the time. Finally, the author confronts this oeuvre with the poetic theories of Stéphane Mallarmé and proposes an original translation experiment. Through the reduction of nineteenth-century linguistic conventions and the application of concise, contemporary neoclassical forms, an attempt is made to reactualize the profound mystical experience contained within the lyric poetry of Little Thérèse.

Keywords: religious poetry, Saint Thérèse of Lisieux, personal lyric poetry, utilitarian poetry, Carmel, poetic translation, mysticism, mystical experience

Słowa kluczowe: poezja religijna, św. Teresa z Lisieux, liryka osobista, poezja użytkowa, Karmel, przekład poetycki, mistyka, doświadczenie mistyczne